

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

AKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zmniejsza. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Obóz negacji.

Niewiadomo dlaczego nagle prezes endeckiego klubu sejmowego profesor R. Rybarski na łamach swej prasy partyjnej wystąpił z artykułem na temat... „pogodzenia się” Narodowej Demokracji z Obozem Marszałka Piłsudskiego. Pan Rybarski twierdzi, że inicjatywa do tej „zgody” wychodzi jakoby... z obozu rządowego, której to inicjatywie on, p. Rybarski, z całą stanowczością przeciwstawia się.

Mamy wrażenie, że prof. Rybarski nieco inaczej przedstawia stan rzeczy, aniżeli wygląda on w rzeczywistości.

Nie możemy sobie bowiem ani rusz przypomnieć, aby na łamach prasy poprzedzającej Oboz Marszałka Piłsudskiego kiedykolwiek rozległy się jakieś głosy nawołujące do „pogodzenia się” z Narodową Demokracją. Nie rozlegały się one z tej prostej racji, iż wszyscy dobrze wiemy, że jest to — niemożliwe.

Niemożliwa jest zgoda z obozem, który od początku istnienia państwa polskiego wszystkimi sposobami walczył z Marszałkiem Piłsudskim, — nie możliwa jest zgoda z obozem, który na tej walce buduje cały swój dorobek polityczny i który wciąż tylko czeka chwili, gdy będzie mógł skorzystać z tej czy innej kłeski państwowej.

Pamiętamy wszyscy zachowanie się Narodowej Demokracji podczas wojny z bolszewikami. Kto wówczas judził opinię publiczną przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu za rzekomą jego „niechęć” odsieczy Lwowa? — Narodowa Demokracja. Przed kim musiał konspirować Marszałek Piłsudski wyprawę na Wilno? — Przed Narodową Demokracją. Kto demoralizował wojsko z powodu niepowodzenia pochodu na Kijów? — Narodowa Demokracja. Kto puszczal zbrodnię plotkę, że Wódz Naczelny jest w kontakcie z bolszewikami? — Narodowa Demokracja. Kto w chwili, gdy utrzymywał Warszawę w 1920 r. decydowało o bycie lub niebycie Polski, uciekał do Poznania i tam tworzył odrębny rząd, wojsko i drukował własne pieniądze? — Narodowa Demokracja. Kto w grudniu 1922 roku znieważał Zgromadzenie Narodowe i uczynił zamach na Konstytucję 17 marca tylko co wchodzącą w życie? — Narodowa Demokracja.

Rzadko do kogo może tak słusznie być zastosowane powiedzenie o zamiłowaniu łowienia ryb w mętnej wodzie, jak do Narodowej Demokracji.

Tam, gdzie jest źle, tam gdzie jest zamęt, — tam zawsze Narodowa Demokracja podjada, aby było jeszcze gorzej. Odpowiedzialność na siebie nie lubi brać, ale krytykować, złorzeczyć, szerzyć pesymizm, — to lubi i to umie robić. Jak hjena, — nie lubi brać udziału w walce, trzyma się daleka i tylko wyciem daje znać, że czeka na żer, którym ma być trup zwyciężonego.

I dziś też Narodowa Demokracja uprawia ten sam proceder.

Za budżetem nie głosuje, — bo nie chce ponosić odpowiedzialności. Ale zato krytykuje namiętnie wszystko i daje fałszywe rady.

Za pożyczką zapalczaną — endecja nie głosuje, za pożyczką francuską na kolej Gdynia—Śląsk — nie chce również głosować i dopiero aż pod naporem opinii publicznej — wstrzymuje się od głosowania.

Wobec pocóż Obozowi Marszałka Piłsudskiego zgoda ze stronnictwem, którego nie stać na nic oprócz brutalnej, często cynicznie kłamliwej krytyki i negacji? Czy poto aby stronnictwo to nie krytykowało? Ależ właśnie niech krytykuje, — bo jeśli Narodowa Demokracja w takich czarnych kolorach maluje sytuację, a rząd pomimo wszystko nadal trwa i daje sobie radę

— to znaczy to, że rząd jest dobry i energiczny.

Nieśmiały głosy, nawołujące do „zgody”, wyszły skądinąd, a mianowicie... z własnych szeregów Narodowej Demokracji a raczej z pośród szeregowych kół jej sympatyków.

Dla rozumniejszych, uczciwszych ludzi w tamtym obozie stało się rzeczą widoczną, że Polska przeżywa ciężki kryzys gospodarczy, który powstał nie z winy złej gospodarki krajowej, lecz który jest częścią organiczną ogólnoeuropejskiego, a raczej ogólnoswiatowego kryzysu. Dla ludzi tych stało się rzeczą widoczną, że rządy Marszałka Piłsudskiego z największym wysiłkiem, energią i maksymalną dobrą wolą, mającą na względzie dobro państwa i wszystkich jego obywateli, walczy z tym kryzysem.

Nie też dziwnego, że wśród lepszej, uczciwej części obozu Narodowej Demokracji rodzi się odruch sumienia i rodzi się pytanie, czy nie należałoby przynajmniej na okres tego kryzysu osłabić tempo walki politycznej z obozem Marszałka Piłsudskiego, a skupić całą uwagę na walce z kryzysem gospodarczym t. j. dopomagać rządowi w zwalczaniu tego kryzysu.

„Wszyscy na front gospodarczy, — wszystko dla frontu gospodarczego” — rzucił w Poznaniu hasło wiceminister Starzyński. Każdemu Polakowi niezasłепionemu partyjniactwem — takie hasło musi odpowiadać. Znalazło ono echo i w szeregach obozu Narodowej Demokracji.

Zaniepokoiło to wysoce — oczywiście — wodzów endecji.

Podczas debaty budżetowej, minister rolnictwa p. Polczyński rzucił pod adresem ław Klubu Narodowego ironiczną prośbę, że jeśli endecja zna sekret walki z kryzysem rolnym, to niech go powie, a rady z wdzięcznością będą przyjęte. Na to z ław endekich padł okrzyk: — „wiemy, ale powiemy, gdy ministrem rolnictwa będzie nasz człowiek...”

Dziś jest to samo. Cóż z tego, że istnieje kryzys gospodarczy? Endecja jest zdania, że właśnie z tej chwili trzeba korzystać, aby utrudniać sytuację rządowi przez złośliwą krytykę, podburzanie tłumów bezrobotnych, przez spekulację na biedzie ludzkiej.

„Im gorzej tem lepiej”, — oto hasło prof. Rybarskiego.

Bo teza dla mas głoszoną przez Narodową Demokrację, jest to, że obecny kryzys istnieje dlatego, iż u władzy stoi obóz Marszałka Piłsudskiego. Niechby ten obóz ustąpił, niechby oddał władzę endecji, — a odrazu... nastąpi zmiana na lepsze.

Oczywiście, — prof. Rybarski i inni wodzowie endecji sami w słuszność tej tezy nie wierzą. Ale coż im szkodzi rzucać ją w masę, gwoździ ją w poprzek i gwoździ utrudnienia walki z kryzysem gospodarczym obecnemu rządowi?

Cóż z tego, że ta taktyka endecji wyrządza krzywdę państwu, bo osłabiają odporność i wytrzymałość ogółu obywateli, gdyż kryzys należy przetrwać i zwalczyć solidarnym wysiłkiem całego społeczeństwa?

Z wielką przykrością, ale trzeba skonstatować, że wodom endeckim tłucze się po głowach zbrodniaczka myśl: „nie mogliśmy obalić rządów Piłsudskiego ani my, ani Centrolew, — to może je obali kryzys gospodarczy”? A że rządy Piłsudskiego to kłeska „narodowa”, więc nie przeszkadzajmy pogłębianiu się kryzysu — bo spełnia zbrodnia „narodową” pracę...

Tak rozumują wodzowie endecji. Sytuacja obecna psychologicznie bardzo przypomina rok 1920 przed bitwą pod Warszawą. Wówczas endecja sądziła, że bolszewicy oddadzą

jej władzę w Polsce — i czekali na to... w Poznaniu.

Dziś zaś endecy sądzą, że odda im władzę — kryzys gospodarczy. A więc również czekają na uboczu, a gdzie mogą to i przeszkadzają.

I dlatego to nikt z nas do „zgody” z takim obozem nie kwapi się. Daliśmy sobie radę w 1920 roku bez pomocy endecji, — to damy sobie radę i teraz, w warunkach tysiącokrotnie łatwiejszych i lepszych.

Im bardziej Narodowa Demokracja sama siebie będzie spychać na margines polskiej rzeczywistości, tem lepiej dla państwa polskiego.

T.

Premier Prystor u Pana Prezydenta.

WARSZAWA 20.VI (Pat.) Pan premier Aleksander Prystor udał się w dn. 20 b. m. o godzinie 10 rano na Zamek, gdzie był przyjęty na konferencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Min. Janta-Polczyński we Lwowie.

LWÓW 20.VI (Pat.) Na teren województwa lwowskiego przybył w dn. 20 b. m. w godzinach rannych z Warszawy do Przeworska minister rolnictwa Janta-Polczyński celem dokonania inspekcji ośrodków rolniczo-przemysłowych oraz szkół i instytucji rolniczych. W ciągu dnia dzisiejszego p. minister, w towarzystwie wicewojewody lwowskiego Drojanowskiego i inspektora Towarzystwa Rolniczego Nowakowskiego zwiedził szereg instytucji, szkół i ośrodków rolniczo-przemysłowych w Przeworsku, Jarosławiu i innych miejscowościach.

Min. Ref. Roln. na Polesiu.

BRZEŚĆ LIT. 20.VI (Pat.) W czwartek dnia 18 b. m. bawił w Brześciu p. minister reform rolnych prof. Kozłowski. Pan minister zwiedził biuro melioracji Polesia, poczem wyjechał do Warszawy. Wizyta p. ministra na terenie Polesia miała na celu zapoznanie się z potrzebami, wchodzącymi w zakres melioracji Polesia.

Zniżka uposażeń kontraktowych pracowni państwowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy.) Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała dotycząca znizki uposażeń kontraktowych pracowników państwowych. Jak słychać ma nastąpić rewizja umów z tymi pracownikami i propozycja znizki pborów. Ponadto znizka uposażeń państwowych pracowników kontraktowych dotyczyć ma również dyrektorów kontraktowych i ekspertów, których pensje są bardzo wysokie a usługi niezbyt duże. Pensje pracowników kontraktowych niższych kategorii nie będą zniżone.

Rada Ministrów uchwalała również rewizję nominacji tak zw. państwowych pracowników prowizorycznych, którzy są mianowani na swe stanowiska aż do odwołania.

Instytut Badań Konjunktur Gospod. nie będzie zniesiony.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy.) Jedno z pism warszawskich donosi, że na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów miała jakoby zapadnąć decyzja zupełnej likwidacji Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych. Agencja Iskra jest upoważniona do stwierdzenia, że wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa. Na Radzie Ministrów sprawa likwidacji Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych nie była nawet dyskutowana.

Konferencja w sprawach przedsektorowych.

Dn. 18 czerwca r. b. pod przewodnictwem J. E. Ks. Metropolity Dionizego w apartamentach Metropoli prawosławnej odbyła się kolejna konferencja w sprawach, związanych z pracami Zebrania Przedsektorowego. W konferencji tej wzięli udział: J. E. Arcybiskup Aleksy Grodzieński, oraz członkowie Komisji Rządowej p.p. Wojewoda H. Józewski, Dyrektor Departamentu Wyznań F. Potocki i Naczelnik Wydziału Narodowościowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych H. Suchenek-Sucheki. (P. I. P.).

Zał. w r. 1916

Zał. w r. 1916

ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA STOWARZYSZENIA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN m. WILNA

Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

KURS NAUKI TRZYLETNI

Do szkoły przyjmowani są kandydaci ze świadectwem ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3-ich klas gimnazjum.

Sekretariat szkoły (Biskupia 4 m. 4) zapisy przyjmuje i informacji udziela w dni powszednie od godz. 10 — 2 po poł.

DRUSKIENIKI ZDROJOWISKO POŁOŻONE NAD NIEMNEM

prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.

KAPIELE SOLANKOWE Kwasowęglowe BOROWINOWE

NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI HYDROPAZJA—ELEKTROTERAPJA—INHALATORJUM

Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki. — KAPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE. — PLAZA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMEŃSKIEJ. SPACERY ŁOŻYMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE WYCIECZKI BLIŻSZE I DALSZE DO MALOWNICZYCH OKOLIC ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGORZA I DOLINY ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO! Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września. Wszelkich informacji bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

3 kl. Średnia Szkoła Handlowa im. St. Staszica Marji Landsbergowej w Wilnie, ul. Dąbrowskiego 1.

powiadamy, iż rok szkolny rozpoczyna się w dniu 1-go września 1931 r. Wobec czego zapisy na I i II kurs będą trwały do tegoż terminu. Wymaganiem jest ukończenie 7 kl. szkoły powszechnej lub 3 kl. gimnazjum, na drugi kurs mogą zapisywać się kandydaci, którzy ukończyli pierwszy kurs odpowiedniej szkoły handlowej. Oprócz przedmiotów objętych programem, mogą uczniowie pobierać dodatkowe lekcje języków: angielskiego i rosyjskiego. Za naukę synów urzędników państwowych opłaca skarb państwa. Kancelaria czynna oprócz niedziel i świąt od 11—13.

ZAKOPANE.

Perła uzdrowisk polskich daje emocjonujące widoki Tatr, tężyźnię ducha i ciała, spokój, wypoczynek i zdrowie, a więc jedźmy do Zakopanego.

BRISTOL.

Najtańszy reprezentacyjny luksusowy hotel-pensjonat w Zakopanem, daje pierwszorzędny komfort i wygodę, a w sezonach głównych codziennie rozrywki towarzyskie i zabawy.

W okresach wiosennym i jesiennym ceny zniżone od 30 do 50%. Tel. 315.

Wicepremier Pieracki — ministrem spraw wewnętrznych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy.)

Dowiadujemy się, że prośba min. spr. wewn. gen. dra Sławoj Skłodkowskiego o dymisję, została przez Pana Prezydenta Rzplitej przyjęta. P. Pieracki dotychczasowy wicepremier obejmie tę sprawę wewnętrzną i powraca z urlopu. Dnia 22 b. m.

odbedzie się przekazanie min. Pierackiemu przez min. Sławoj Skłodkowskiego Ministerstwa Spr. W. Jak już donosiliśmy, gen. Sławoj Skłodkowski obejmuje stanowisko wicemin. spr. wojsk. i szefa administracji armii.

Rezultat wyborów w Kownie i Poniewieżu.

KOWNO, 20.VI. PAT. — Obliczenia głosów w Kownie zostały już zakończone. Na 24 radnych, którzy zostali obrani, 13 radnych wchodzi z list mniejszości narodowych. Polacy przeprowadzili 4 radnych, Żydzi 7, Niemcy i Rosjanie po jednym.

W Poniewieżu Polacy otrzymali 4 mandaty, Żydzi—6, Rosjanie—1,

Litwini 11. Lista polska uzyskała 15% wszystkich głosów, czyli o 3% więcej niż w poprzednich wyborach.

Z listy polskiej do Rady Miejskiej Poniewieża wchodzi, jako radni pp. Aleksander Babiński, Włodzimierz Snarski, Teodor Ludkiewicz i Józef Tarasiewicz.

Upały w Ameryce.

NOWY YORK, 20. 6. (Pat.) — W ostatnich dniach w środkowo-zachodniej części Stanów Zjednoczonych zginęło przeszło 20

osób wskutek upałów lub kapieli. W cieniu temperatura dochodzi w dniu ostatnim do 100 st. F.

WIADOMOŚCI z KOWNA

KONGRES NARODOWCÓW NIE ODBĘDZIE SIĘ.

Centralny komitet partii narodowców onegdaj rozważał kwestię zwołania kongresu organizacji narodowych. Podczas narady wyjaśniło się, że niektóre organizacje zwołują konferencje rejonowe na których będzie obecny prezydent republiki. Wobec tego uchwalono w roku bież. kongresu nie zwoływać, a zorganizować poszczególne konferencje rejonowe.

FLAGA PAŃSTWA KOŚCIELNĄ NA WIEŻY KOŚCIOŁA W TELSZACH.

W związku z kongresem eucharystycznym w Telszach z wieży miejscowego kościoła powiewała żółto-biała flaga Watykanu. Miejscowe pismo „Zemajtis” przy tej okazji zamieściło następujący komentarz:

„Może ktoś powie, że skoro obchodzone jest święto kościelne, słusznym jest wywieść kościelną flagę, lecz nie jest to słusznym, gdy z powodu święta flaga obca wypiera litewską. Wywieśnienie tej flagi jest demonstracją, która wskazuje, iż tym panom, którzy ją wywieśli, państwo watykańskie jest bliższe niż Litwa. W rzeczywistości są oni konsułami Watykanu w Litwie”.

BISKUPSTWO, JAKO INSTRUMENT POLITYCZNY.

Rytas z 16.VI. w obszernym artykule nawiązującym do mającego się odbyć dnia 20 czerwca r. b. kongresu eucharystycznego w Koszedarach, podkreśla wielkie znaczenie biskupstwa koszedarskiego dla dzieła rozwoju litewszczyzny we wschodnich ziemiach Litwy. Dziennik przyznaje, że pas pograniczny z Polską jest zamieszany przez ludność polską i zaznacza, że tylko dzięki pracy koszedarskich księży Litwinów, rozwój wpływów polskich nie postępuje w tak szybkim tempie. Wkończąc dziennik koszedarskiemu jako położonemu na progu Wileńszczyzny, nietykającą pełną swobodę działania, lecz by nawet działalność tego biskupstwa poparł.

KOEDUKACYJNE KURSY

PISANIA NAMASZYNACH

w Wilnie, Dąbrowskiego 5.

Sekretariat czynny od g. 5—6 ej.

Roczne koedukacyjne

KURSY HANDLOWE

W WILNIE UL. DĄBROWSKIEGO 5.

Sekretariat czynny od g. 5—6.

PUDER LE NARCISSE BLEU de Mary WIEDZIE o NABYCIA

Wypróbujcie nasz najnowszy przebój, wodę kwiatową „CRYNOLINE”

JAPOŃSKI PROSZEK KATOL

radkalnie tępi muchy, komary, pchły, pluskwy, prusaki, mszyce na kwiatkach i wszelkie inne robactwo.

KATOL sprzedaje się w Składach Aptecznych i Aptekach.

Giełda warszawska z dn. 20.VI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,95—8,97—8,93
Holandja	359,35—360,25—368,45
London	45,41 1/2—45,52 43,31
Nowy York kabel	8,925—8,94—8,965
Pariz	34,94—35,03—34,85
Praga	173,30—173,73—172,87
Szwajcaria	123,30—125,78—125,16
Wiedeń	211,85
Berlin w obr. pryw.	

PAPIERY PROCENTOWE:

4% inwestycyjna	82,25—82,00
5% Konwersyjna	40,75
7% Stabilizacyjna	77,75
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4 1/2% L. Z. ziemskie	47,75—47,25
8% warszawskie	69,25—68,75—69,00
8% Częstochowskie	60,50
8% Łódź	64,00—63,75—64,00
6% Obl. m. Warsz. VIII i IX em.	46,00

AKCJE:

Bank Handlowy	100,00
Bank Polski	114,00
Lilpop	15,00
Starachowice	7,75—8,00

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Polski kodeks karny już opracowany.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Po jedenastoletniej pracy sekcja prawa karnego komisji kodyfikacyjnej, zgodnie z zapowiedzią, zakończyła swoje prace nad redakcją kodeksu karnego. W ciągu lipca kodeks będzie wydrukowany, zaś w ciągu września uchwalony przez komisję kodyfikacyjną i przedłożony min. spra-

wiedliwości.

Dotychczasowy projekt kodeksu karnego sejmowi w czasie najbliższej sesji zwyczajnej. W projekcie kodeksu uwzględniono uwagi i opinie nadesłane przez instytucje urzędowe społeczno-prawne i wybitnych fachowców.

Dodatkowe wybory do Sejmu w okręgu plockim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś w okr. wyborczym Nr. 9 Płock odbędą się wybory uzupełniające do Sejmu naskutek decyzji Sądu Najwyższego z dn. 9 b. m. unieważniającej wybory w tym okręgu z dn. 16 listopada ub. r. Rozporządzenie min. spr. wewn. w sprawie dodatkowych wyborów w okr. plockim przewiduje, że odbędą się one z uwzględnieniem tych samych spisów wyborców i tych samych zgłoszonych list wyborczych, co i przy wyborach

poprzednich.

W wyborach z dn. 16 listopada w okr. Nr. 9 lista Nr. 1 zdobyła 2 mandaty, zaś lista Nr. 7 (Centrolew) 3 mandaty. Do obecnych wyborów dodatkowych staje 11 list. Jednakże walka wyborcza odbędzie się między tylko trzema listami: Nr. 1 BBWR, Nr. 4 Str. Narodowego, które w wyborach z dn. 16 listopada miało listę unieważnioną, i Nr. 7, Centrolew.

Ks. Seipel zrezygnował.

WIEDŃ, 20. VI. PAT.—W sobotę po południu ks. Seipel, widząc, że długotrwałe jego usiłowania utworzenia gabinetu koncentracyjnego albo większościowego nie rokują żadnych nadziei na powodzenie, złożył prezydentowi misję tworzenia gabinetu.

Buresch utworzył rząd.

Przypuszczalny skład gabinetu.

WIEDŃ, 20. VI. (Pat). Rokowania dr. Burescha celem utworzenia gabinetu doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Stronnictwa mieszczańskie, które wchodziły dotychczas w skład większości parlamentarnej, postanowiły wydelegować do nowego gabinetu swych przedstawicieli. Na czele gabinetu stanie dr. Buresch, wicekanclerstwo i tekę ministra spraw zagranicznych obejmie ponownie Schober. Tekę ministerstwa skarbu — prof. dr. Redlich. Poza tym skład gabinetu jest ten sam co poprzedniego. Nowy gabinet złożył już na ręce prezydenta Miklasa ślubowanie. Jak słychać, kanclerz Buresch zamierza tę część programu oszczędnościowego, która dotyczy obniżenia poborów urzędniczych i reformy ustawy o bezrobotnych, odłożyć do sesji jesiennej.

Dokoła kredytów dla Austrii.

LONDYN, (Pat). Szerzone ze źródeł niemieckich wiadomości, jakoby udzielenie przez Bank Angielski 4 milionów f. st. zaliczki dla zakładu kredytowego w Wiedniu, miało być demonstracją przeciwko francuskim postulatom politycznym, wysuniętym przez Bank Francuski w toku rokowań pożyczkowych z Wiedniem, nie odpowiadającą prawdzie.

Według miarodajnych informacji, warunkiem udzielenia zaliczki jest to, że zostanie ona przez Bank Angielski wycofana od razu z pierwszych transz uzyskanej w Paryżu pożyczki długoterminowej. Aż do czasu realizacji tej pożyczki, zaliczka angielska będzie prolongowana co tydzień. Ponieważ z tych powodów Bankowi Angielskiemu zależy na jak najszybszym sfinalizowaniu rokowań o francuską pożyczkę, rząd brytyjski wywiera będzie wszelkimi możliwymi drogami

nacisk na Austrię, aby przyjęła francuskie postulaty polityczne jako podstawę dla długoterminowej pożyczki.

Przypuszczać należy, że wizyta Mac Donalda w Berlinie już 17 lipca stoi również w związku z chęcią utworzenia drogi dla pożyczki austriackiej w Paryżu przez wytłumaczenie w Berlinie konieczności ułatwienia Austrii wyjścia z kłopotliwej sytuacji, stworzonej rokowaniami o unję celną.

W każdym razie w Londynie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że bez Paryża pożyczka długoterminowa dla Wiednia jest niemożliwa, zwłaszcza wobec wyraźnego podkreślenia przez Mellona tego poglądu w jego rozmowach tujejszych. Postulaty francuskie są uznawane w kołach miarodajnych za naturalną podstawę dla powodzenia emisji pożyczki w Paryżu.

Podpisanie protokołu niemiecko-sowieckiego nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia.

BERLIN, 20. VI. (Pat). Według informacji prasy, podpisanie protokołu niemiecko-sowieckiego, przedłużającego ważność t. zw. traktatu berlińskiego, nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia. Podstawowe zasady traktatu pozostały takie niezmienione. Umowa wprowadza nowe postanowienia, przynajmniej obu stronom prawo wypowiedzenia traktatu na rok wcześniej „Frankfurter Ztg.” solidaryzuje się

za stanowiskiem, zajętem we wczorajszym artykule „Germanji”, że traktat berliński straciłby dla Niemiec znaczenie, gdyby Sowiety istotnie poczyniły przyrzeczenia, wyrażające zgodę na Locarno wschodnie bez zwrotu Niemcom Pomorza i Górnego Śląska. „Komunistyczny „Welt am Abend” nazwał artykuł „Germanji” próbą zamknięcia rokowań francusko-sowieckich.

Zaburzenia strajkowe w Ameryce.

NOWY YORK, 20. 6. (Pat). — W okrzegach górniczych Ohio i Pensylwanii, gdzie od kilku miesięcy strajkuje około 20 tysięcy górników, ludność odczuwa w coraz większym stopniu głód. W Kentucky panuje

pewnego rodzaju stan wojny pomiędzy strajkującymi a strażą kopalnianą. Donoszą o kilku zabitych i wielu rannych. W kilku ośrodkach górniczych doszło do zaburzeń.

Zjazd mniejszości rosyjskiej w Polsce.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

W dn. 28 i 29 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd mniejszości rosyjskiej w Polsce. Na zjeździe tym będzie powołany do życia związek rosyjskich organizacji mniejszościowych.

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy na posiedzenie Komitetu Studiów Unii Europejskiej.

W niedzielę dnia 21 b. m. wyjeżdża do Genewy delegacja polska na posiedzenie Komitetu Studiów Unii Europejskiej w składzie następującym: dyr. A. Rose, nac. Roman, dr. Łychowski i p. Stebelski. Ponadto wyjeżdżają p. p. prezes rady państwowej instytutu eksportowego p. Minikowski i b. m. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski.

Na posiedzeniu Komitetu Studiów omawiane będą sprawy, dotyczące zagadnień karteli przemysłowych oraz sprawy polityki zbożowej.

Eskadra francuska w Gdyni.

GDYNIA, 20. VI. (Pat). W sobotę zawinę do portu wojennego dwa kontrotopowce francuskie „Bison” i „Lion” z admirałem Laborde, dowódcą i lekkiej eskadry, na czele. Po obustronnej wymianie przepisywanych strzałów honorowych na cześć obu dowódców polskiego i francuskiego, złożono obustronne wizyty, poczem dowódca floty polskiej kom. Unrug podejmował gości w kasynie oficerskim śniadaniem. Wieczorem admirał Laborde z 7 oficerami odjechali do Warszawy, na zaproszenie p. ministra spraw wojskowych.

Zjazd związków lokatorów.

WARSZAWA, 20. 6. (Pat). — W dniu 20 b. m. przed południem, w sali rady miejskiej, rozpoczęły się dwudniowe obrady walnego zjazdu Związku Lokatorów i Sublokatorów R. P. Na zjazd przybyli: przedstawiciel Mi-stwa Spraw Wewnętrznych Brzeziński, Ministerstwo Robót Publicznych inż. Kania. W obradach brał udział liczni delegaci z większych miast Rzeczypospolitej.

Na zjeździe omawiane są sprawy budowy nowych tanich mieszkań, nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, zagadnienie organizacji lokatorów, lichwy mieszkaniowej, oraz sprawa remontu domów i mieszkań.

Dokoła sprawy Polaków łotewskich.

Diennik niemiecki w Libawie „Libausche Zeitung” w artykule wstępnym p. t. „Die polnische Frage” występuje energicznie w obronie zagrożonych interesów mniejszości narodowych na Łotwie. Dziennik wykazuje, że sprawa Polaków pow. ilukstańskiego nie jest tylko sprawą polską, lecz sprawą wszystkich mniejszości narodowych; dalej dziennik pisze, że „heca antypolska” jest wynikiem nastrojów nacjonalistycznych i intryg politycznych, które w każdej chwili mogą równie dobrze dać się we znaki innym mniejszościom, wreszcie podkreśla, że cała procedura mianowania komisji sejmowej dla zbadania akcji polskiej w Letgali, bez udziału w tej komisji reprezentanta mniejszości polskiej, jest bezprawiem i odbiera komisji nawet pozory bezstronności, pozatem niezgodny jest to z duchem konstytucji i z dotychczasową polityką łotewską.

„Lietuvos Aids” w korespondencji z Rygi zamieszcza doniesienie łotewskiego pisma „Socialdemokrats”, wg. którego komisja sejmowa dla zbadania akcji polskiej w Letgali ma zażądać na najbliższej sesji sejmu łotewskiego wydalenia z Łotwy wszystkich księży — Polaków, wrzeszczących do akcji polonizacyjnej na Łotwie.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Wraz z procentami składanemi, spadek wynosić ma obecnie około 3-ch miliardów złotych. Jest więc o co zabiegać.

A pretendentów znalazło się sporo. W samej Katalonii przebywa około 1000 potomków owych najbliższych krewnych. Blisko 1000 katalońskich Bonetów pretenduje tedy do miliard „Króla Madagaskaru”. Gdyby zresztą podzielił owe 3 miliardy pomiędzy ten tysiączny tłum spadkobierców, to starczyłoby dla każdego z nich bez krzywdy. Niestety, liczba powołujących się na swe pokrewieństwo z „Królem Madagaskaru” Bonetów nie ogranicza się do Katalonii. Z pretensjami występują też Włosi.

Dowodzą oni, że w 1700 r. pewien młodzieniec, nazwiskiem da Re-Bonnet pokłócił się z matką i zbiegł z domu rodzinnego w miejscowości Santa Augusta Piadiera (Lombardia) do Wenecji. Tu, dzięki poparciu jednego z bogatych armatorów, doszedł do znacznego majątku. Syn Bonnet, żył od dzieciństwa zamierzając do podróży i zwiędł w wieku dojrzałym cały świat. W końcu przybył na Madagaskar, gdzie poślubił córkę miejscowego księcia Ranavalle, Czarna małżonka uprzykrzyła sobie szybko białego towarzysza i bez żadnych

skrupułów pozbyła się go przy pomocy trucizny. Re-Bonnet zdążył jednak przed śmiercią zapisać swym „nigdy niewdzięcznym i zupełnie nieznanym krewnym, zamieszkałym w pobliżu Santa Augusta we Włoszech” cały ogromny majątek. Testament Re Bonnetu nie zawierał przytem żadnych klauzul co do terminu objęcia spadku w posiadanie.

Tak brzmi wersja włoska historii „Króla Madagaskaru” i jego skarbów. Kto więc ma rację: Katalończycy czy Włosi? Czy „Królem Madagaskaru” był Bonet z Alcanar czy też Re-Bonnet z Santa Augusta Piadery?

Sprawę komplikuje ponadto fakt, że liczba pretendentów włoskich znacznie przewyższa liczbę pretendentów hiszpańskich. W Katalonii Bonetów jest 1000. Natomiast we Włoszech, jak kraj długi i szeroki, od Friuli i Genui na północ do Neapolu i Sy-cylii na południu odzyskują się ludzie, podający się za potomków awanturnika Re-Bonnet z XVIII w. Co więcej, wypływają również na widownię, zنعني tłumy kaskiem pretendenci francuscy. O ile jednak między piosniami nazwisk hiszpańskich Bonetów i włoskich Bonnetów zachodzi jedynie nieznaczna różnica, o tyle wśród Francuzów rozbieżności są wiel-

Prezydent Hoover troszczy się o sytuację Niemiec.

WASZYNGTON, 20. VI. PAT.—

Prezydent Hoover oświadczył, iż konferował w dniu wczorajszym z przywódcami obu stronnictw politycznych w sprawie pewnych zarządzeń, jakie możnaby podjąć w celu przyczynienia się do podniesienia gospodarczego kraju i zagranicy. Rozmowy te dotyczyły w szczególności groźnej sytuacji Niemiec, jednakże dotychczas nie ustalono jakiegos planu i nie powzięto ostatecznych decyzji.

BERLIN, PAT. — Cała prasa poranna przynosi informacje z Waszyngtonu o rzekomej zmianie stanowiska Hoovera w stosunku do zagadnienia reparacyjnego. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że Ameryka gotowa jest obecnie wziąć czynny udział w dyskusji reparacyjnej.

WASZYNGTON, 20. VI. (Pat). Choć prezydent Hoover miał podkreślić, że ostateczne plany nie zostały jeszcze powzięte, mówią, że rozważane są obecnie dwie propozycje, z których jedna przewiduje odroczenie na okres 1 lub 2 lat międzysojuszniczych spłat dla Stanów Zjednoczonych, co spowodowałoby również

odpowiednie odłożenie spłat niemieckich, druga zaś przewiduje, że zawarcie układu, na podstawie którego Bank Stanów Zjednoczonych przynalby długoterminowy kredyt Rzeszy Niemieckiej, zabezpieczony na niemieckich rezerwach skarbowych.

BERLIN, 20. VI. (Pat). Prasa niemiecka niezwykle żywo interesuje się wiadomością o oczekiwanej rzekomej interwencji Ameryki na rzecz Niemiec. Dzienniki w depeszach z Nowego Yorku i Londynu przynoszą informacje na temat długów międzysojuszniczych z problemem reparacji niemieckich. Według doniesień z Nowego Yorku Owen Yung przedłożył miał Hooverowi plan pomocy dla Niemiec. Dzienniki powtarzają tu wiadomość „Evening Star”, że rząd amerykański zaproponować ma macarstwu sojusznym zawieszenie długów międzysojuszniczych na pewien czas, pod warunkiem jednak, że macarstwa te zgodzą się odroczyć na taki sam okres spłaty reparacyjne niemieckie. Równocześnie kółła finansowe Nowego Yorku mają popierać projekt udzielenia Bankowi Rzeszy za pośrednictwem Federal Reserve Banku kredytu w wysokości 300 milionów dolarów.

KURSY GIMNAZJALNE im. Kochanowskiego
ulica Ofiarna Nr. 2 — III-cie piętro
prowadzą naukę systemem przedmiotowym, dogłębnie dla każdego przygotowania
Prospekty gratis. Kancelaria czynna od godz. 11 do 13 i od 17,20 do 21-ej.

Wielki 4-masztowy
CYRK
STANIEWSKICH
ul. Mickiewicza 55.

Dziś w niedzielę 21 czerwca.
2 PRZEDSTAWIENIA o g. 4 pp. i 8.20 w.
WIELKI NOWY REKORDOWY PROGRAM. 20 ATRAKCYJ!

CYRK.

Miał kiedyś, miniony dziś już bezpowrotnie, okres świetności. Zapewniała jego uprzywilejowane miejsca elita towarzyska, było nawet jednym z wymagań dobrego tonu u

czaszczanie na jego premjery, nietylko na nie zresztą. Było to jeszcze nawet tak niedawno! Kłó z nieco starszego, „Balzakowskie go” pokolenia nie pamięta pięknych dni cyrku Cinińskiego w Warszawie, w osatnich latach przed wojną. Czego tam nie było, nawet — satyra polityczna. Przecież raz wystawione zostało całe posiadzenie... petersburskiej Duma. Deputowanych imitowały groźne chatechairy (prawica rządowa) i potulne bażantki (lewica) o ile sobie przypominał. Tematem akcji był jakiś incydent z Purykskiewiczem wymysliającym srodze i wyzucanym przez dwa tegie, uzbrojone chatechairy ze straży parlamentarnej, z sali obrad, jako wykluczonego na kilkanaście posiedzeń. Podobno dyrekcja cyrku otrzymała za ten — jakbyśmy dziś powiedzieli — sketch, rozkaz natychmiastowego wyjazdu Nie pomnę już jak to się skończyło.

Na ówczesnej władzy używały sobie często goście kłowni, stojący niejednokrotnie na wysokim poziomie artystycznym a nawet intelektualnym w ogóle. Wyrażała się stąd na para Bim i Bom swymi uczciwymi postaciami i dykterykami. Jakże pyszne a żłosiwe kawały urządzano np. obecnym na przedstawieniu oficerom rosyjskim, ku niesłychanej uciecie całej widowni. A słynny kłown Durów, niezmiennie a wszechstronnie utalentowany, dowcipny, aż zjadłszy, za co go nio mimo wiekłej estymy, w jakiej mieli jego talent, bolszewicy — zamknęli na Butyrkach

Kończy się już dziś ten rodzaj widowiska najoczywistej. Minęły te czasy, kiedy czaro dzisiejsze słowa: „Cyrek przyjechał!” — elektryzowały miasta, miasteczka i wioski, poruszały wszystkich ich mieszkańców, budziły dreszcze romantycznego zainteresowania w młodzieży, miłe wspomnienia u starszych. Po chłonęła je i zabalsamowała na wieki litera tura mniej lub więcej piękna i tam już tylko kwitnie bujne, cygańskie, błyskotliwe biedy i ciężkich dramatów, a nawet tragedij czesem pełne — życie cyrkowych ludzi i... zwierząt. Powieść, dramat, opera — przed stawili nam go teletrofony, ukazały ten wdzieniec dla nich wielce, temat z tylu naj-

rozmaitszych stron — że niema obawy aby pamięć o nim zaginęła kiedykolwiek, w całym mnóstwie przeróżnych drobiazgów.

Jakżesz go wyzyskało kino, na którego korzyść ten, przynajmniej — trochę... barbarzyński przybytek — ustępuje. Przecież w ciągu ostatnich dwóch lat najmniej z dziesięciu filmów na tematy cyrkowe ukazywało się na ekranach kin w Wilnie. Notabene, mówię o premierach, a z dawnymi? A „Cyrek” którego nikt nie zapomni:

„A Chaplin smutny i szczęśliwy, w melonie starym, w butach krzywych, wyszedł i patrzy, cyrk już jedzie, wozy odchodzi coraz dalej, tych wdoze razem, tam, na przedzie, czy teraz cieszyć się, czy żalić? — Zostało puste czarne koło, zostało puste białe płótno, uśmiechnąć można się już smutno, uśmiechnąć można się wesoło.”

...a którego Kazimierz Wierzyński tak przedcudnie w tym wierszu uwiecznił.

Niewątpliwie jest wyrazem postępu ludzkości fakt zamierania cyrku, rzekłem: barbarzyńskiego mocno widowiska. Jest w niem tego pierwiastku dużo, pozostałego jeszcze z dawnej poganińskiej przeszłości. Owo szafowanie życiem ludzkim w karkołomnych igrach pod wysoką kopułą, owo okrutne dręczenie zwierząt w straszliwej resurze... Czytanie przepiękną i tragicznie smutną niekiedy książkę Londona: „Mik”, a żaden z was już nie uśmiechnie się nawet na mgnienie na widok pozornie tak ucieśnych niejednokrotnie, poruszonych zaopatrzonego zresztą w mocny kaganiec, niedźwiadka brunołnego Przyszy jest widok i tych koni tak „zabaw. nie” wyuczonych Nawet nie znający „Mika”, a nieco wrażliwszy widz, ze ściśniętym, patrzy na to, sercem.

Niestety sporo jest śmiejących się serdecznie z tego widowiska. Siedzi przedemną w towarzystwie swoich kolegów jedna z najmilszych osób, jakie się kiedykolwiek zjawiały na scenie wileńskiej. Śmieje się żywo i szczerze. „To doskonale!” — powiada. Po nury, brunatny niedźwiadek spada po kilka razy z kuli, na której się toczy, zmuszany do powrotu — niekoniecznie... pieszczołą. Buntuje się, wyrażając to głuchym rykiem. U-

dziela się nam coś z upokorzenia tego zwierzęcia, żyjącego w ustawicznym przymusie. Schwytał je człowiek bujające na wolności w Karpatach czy innych lasach i zmusza teraz do rozmieszania gromady beznamiętnych gapiów jego męką. Wydaje się, że dzikość tego leśnego mieszkańca jest nieczem wobec dzikości jego gniebiela. Miłej pani, śmiejącej się z tego, zaiste „uciesznego” obrazka bardzo gorąco radzę przeczytać wspomnianego „Mika”, a dowie się rzeczy naprawdę straszliwych, dziejących się za kulisami tych „wesolych” widowisk. Może to przemówi jej do serca mocniej niż sam widok udręki i smutku, mechanicznie odrabiających swoje „numery”, w tepej rezygnacji zwierząt. Oby już jak najprędzej zniknęły te produkcje ze wszystkich lokali widowiskowych na świecie, przynosi to wstyd ludzkości, jak wstyd przynosi nam istnienie t. zw. menażery, badechych prawdziwymi mordercami zwierząt, to byłaby najsłuszniejsza dla nich nazwa, jest to bardzo wdzięczne zadanie do wykonania dla towarzyszy opieki nad zwierzętami, gdziekolwiek one są, przeprowadzenie likwidacji tych instytucji.

Obeocność cyrku Staniewskich w Wilnie dała mi asumpt do powyższych rozważań. Dobrze prowadzony, poprawny, ma naogół wszystkie zasadnicze cechy, wymagane od tego rodzaju zakładu. Dobry akrobaci, doprawdy — świetnie wyrobiony komplet — „Orlando—Waldemar” czy „Czterech djabłów”. Dowcipni i pomysłowi kłowni (słoi — doskonali, t. s. numery z instrumentami etc.), przystojne i zgrabne woltjerzki, dobre popisy konnej jazdy i inne niezłe, efektowne atrakcje. Zastrzeżenia swoje co do popisów z tresowanymi zwierzętami już wypowiedziałem i podziwiam je nadal, jak zawsze zresztą. Jestem pewien, że produkcje te już w najbliższym czasie zostaną zniesione w myśl, notabene obowiązujących ustaw.

Dużo już przecież z barbarzyństwa cyrków dawnych zostało usunięte. Akrobaci wyuczyniali swoje przerzuty i skoki na trapezach pod „kopułą” cyrku, mając na dole dobrze naciągniętą siatkę, nie jak dawniej, gwoździe większe emocji widzów — tylko twarde podłoże areny, na którym iluż z tych ówczesnych śmiałków — skończyło żywot. „A jednak się porusza!” — zatem, przecież idziemy naprzód wbrew posępnym opiniom pesymistów, niemniej, czasem djabło — pozwoli.

S. Z. Kl.

Litwinów odwiedzi Curtiusa.

BERLIN, 20. VI. (Pat). — „Telegraphen Union” podaje pogłoskę, krążącą rzekomo w kołach moskiewskich, iż komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow, który bawi obecnie w Karłowich Warach, w drodze powrotnej zamierza złożyć wizytę ministrowi Curtiusowi w Berlinie.

POSZUKUJE POSADY RZĄDZĄCY DOMU
w domach rządowych lub prywatnych. Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 87871 dla W. S.

Sto lat temu.

W Warszawie panowała panika z powodu wiadomości o ruchach wojska rosyjskiego, zwłaszcza o zamierzonym przeprowadzeniu się na lewy brzeg Wisły. O klęskach poniesionych w bitwie pod Budziskami i pod Wilnem nie jeszcze nie wiadomo. Zdziwienie wywołał rozkaz naczelnego wodza, ogłaszający w takiej chwili liczne awansy, zwłaszcza zamianowanie nowych jednostek generałów. Panika panowała również w głównej kwatrze naczelnego wodza, gdzie sądzono, że po zajęciu przez Rosjan Płocka, ich główne siły skierują się ku Warszawie. Wydano szereg rozkazów, nakazujących marsz naszych oddziałów do Modlina. Zaledwie jednak oddziały te dotarły do Jablonny i Nowego Dworu, celnictwo je zpowrotem ku Warszawie. W ten sposób i to bez istotnej potrzeby wycopano fizycznie i podważono moralnie żołnierza.

Na litewskim teatrze wojny, po przegranej pod Wilnem, nasza piechota cofała się w zupełnym rozprężeniu, mimo, że wojsko rosyjskie jej nie ścigało. Natomiast ostatnią odwrót nasza kawaleria potykała się z kawalerią rosyjską i tak zresztą się sprawa, że zdołała powstrzymać podjęcie rosyjskiej i uratować resztki sił Giełguda. O tem co dalej należy czynić, miała zdecydować rada wojenna.

Prasa warszawska donosi, że do Gdańska przybyło 30 okrętów z żywnością dla wojska rosyjskiego oraz że w Anglii lądują się dwa okręty, które mają przywieźć do Polski broń i działa. Prawdziwa, niestety, była jedynie wiadomość pierwsza.

Walka o miljardy „Króla Madagaskaru”.

Nie chodzi tu bynajmniej o naszego Beniowskiego. Poniósł on, jak wiemy, śmierć od kuli francuskiej, broniąc swego madagaskarskiego tronu, lecz o ile wiadomo — nikomu skarbów w spadku nie pozostawił. Może ich zresztą nawet nie miał. Może ich wystarczała mu sława i tytuł „Króla Madagaskaru”. Dość, że o innym, bardziej praktycznym „Królu Madagaskaru” będzie tu mowa.

W pierwszej połowie XVIII wieku — jeżeli wierzyć rewelacjom argentyńskiej gazety „La Critica” — wyemigrował na wyspę Madagaskar pewien młody Katalończyk nazwiskiem Francisco Bonet, pochodzący z miejscowości Alcanar (Katalonia). Na Madagaskarze stosunki były wtedy nader niespokojne. Między Francuzami, Anglikami a Portugalczycami toczyła się właśnie walka o posiadanie olbrzymiej i bogatej wyspy. Młody Francisco Bonet, który dbał o swoją skórę i nie widział potrzeby jej narażania dla czyichś pięknych oczu, wolał osiedlić się nie na samym Madagaskarze, a tylko na położonej w pobliżu niewielkiej, lecz urodzajnej i bogatej wyspie Santa Maria.

Rządy na tej wyspie sprawował wtedy możny kacyk murzynski, pan życia i śmierci swych licznych poddanych, a przytem posiadacz ogromnych skarbów w złocie, kości słoniowej i drogich kamieniach. Tu właśnie zaczyna się historia, jak z bajki. Możliwy kacyk z Santa Maria miał piękną córkę, która się zakochała w młodym emigrancie i wysłała zań żama. O lepszej partji nie mógł być głębiej. Katalończyk marzył. Piękna murzynka, o ile murzynka może być piękna, godność zięcia królewskiego, zasobny w klejnoty skarbiec, poddani i życie bez troski w egzotycznym kraju o przepysznej roślinności.

W jakiś czas potem umarł władca Santa Marii, a za nim odeszła też w zaświaty jego córka. Francisco Bonet odziedziczył tytuł „Króla Santa Marii i Madagaskaru” i niezmierzona bogactwa. „Lżyby też może dalej w przepychu i wylegiwał się w hamaku, oślaniany przed palcami promieniami podzwrotnikowego słońca wielkimi wachlarzami z piór strusich, poruszanemi przez czarne niewolnice. Jednak przeszkodził mu w tem Francuzi, który z sąsiedniego

Ali.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Pożegnanie wojewody Bieczkowicza w Nowogródku.

NOWOGRÓDEK, 20. VI. (Pat). W związku z powołaniem wojewody nowogródzkiego Zygmunta Bieczkowicza na stanowisko wojewody wileńskiego, w sobotę 20 b. m. rano odbyło się w sali recepcyjnej nowogródzkiego urzędu wojewódzkiego uroczyste pożegnanie wojewody Bieczkowicza przez urzędników województwa i poszczególnych starostów.

O godz. 9 wiecz. odbył się raut, w którym wzięło udział około 500 osób przedstawicieli władz i społeczeństwa z całego terenu Nowogródzkiej. W imieniu komitetu obywatelskiego pożegnania p. wojewody Bieczkowicza, który ukonstytuował się przed kilkoma dniami, przemówił prezes Sądu Okręgowego w Nowogródku p. Muraszkowski, który w przemówieniu swym podkreślił wielkie zasługi wojewody Bieczkowicza w ciągu kilkuletniej pracy administracyjnej na terenie Nowo-

gródzkiej, zwłaszcza w dziedzinie odbudowy zniszczonych terenów, rozbudowy sieci komunikacyjnej, wzniesienia całego szeregu nowych gmachów. Mówca podkreślił również cechującą wojewodę Bieczkowicza obiektywność w traktowaniu obywateli bez różnicy wyznania i narodowości.

Z kolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli duchowieństwa, posłów i senatorów ziemi nowogródzkiej, przedstawicieli miasta i szeregu organizacji.

Nowomianowany wojewoda wileński Zygmunt Bieczkowicz w poniedziałek o godzinie 9-jej wyjeżdża z Nowogródka, żegnany przez szerokie sfery społeczeństwa nowogródzkiego. Po drodze, we wszystkich wsiach i miasteczkach, leżących wzdłuż trasy przejazdu p. wojewody, żegnać go będzie miejscowa ludność.

Wycieczka dziennikarska w Nowogródku.

NOWOGRÓDEK, 20. VI. (Pat). W dniu 20 b. m., w związku z dniami mickiewiczowskimi, przybyło do Nowogródka 12 dziennikarzy, członków Klubu Sprawodawców Parlamentarnych w Warszawie, oraz dwóch dziennikarzy z Wilna, którzy zwiedzili przedewszystkiem kopiec, wznoszony na cześć Mickiewicza, wystawę mickie-

wiczowską, dom Mickiewicza, kościół farny, zamek Mały i Wielki. Po obiedzie, którym podejmował wojewoda Bieczkowicz dziennikarzy w salach Ogniska, wyjechali oni na Świętę, gdzie spędzą noc, by w niedzielę poruszyć do Nowogródka i wyjechać na stępnie w drogę powrotną.

Tragedja nieznającego się rodzeństwa.

Ojciec na wieść o ślubie swego syna nieślubnego z jego córką, odbiera życie.

W miasteczku Dukaszach mieszkał przed 20 laty zamożny kupiec K. Digulson wraz z żoną i trojgiem dzieci. Życie tej rodziny płynęło zupełnie spokojnie. Los jednak chciał, że szczęście tej rodziny zostało zakłócone przez kobietę, która jednego dnia przyjechała w gościnę do Digulsonów. Była to siostra wilmiana Burewicz Chajna.

W krótkim czasie zawiązał się między Digulsonem, a Burewiczówną poważny romans, który doprowadził do tego że Digulsonowie się rozeszli a zakochana para wyjechała do Wilna. Od tego czasu upłynęło 20 lat. Najstarsza córka Digulsona Ira bawiąc w Wołozynie u swojej kochanki zapoznała się z młodym maturzystą. Między młodymi nawiązał się serdeczny stosunek,

który doprowadził do tego że 20-letni młodzieniec udał się do matki ukochanej z prośbą o rękę córki.

Matka za namową córki przyjęła oświadczenie studenta i naznaczono zaręczyny a po tem i ślub.

W dniu ślubu przyszła nagle depesza od Digulsona, który od 20 lat nie dawał znaku życia, zzywającą do wstrzymania ślubu aż do jego przyjazdu.

Na drugi dzień kiedy Digulson przyjechał i dowiedział się, że już za późno, gdyż ślub się odbył, porwał ze stołu nóż i przebił nim gardło ponosząc śmierć na miejscu. Jak się okazało, młody małżonek był jego nieślubnym synem z dawną kochanką, która zabiła mu życie i szczęście rodzinne. (C).

Zastrzelenie komunisty na granicy sowieckiej.

W dniu 18 bm. o północy na granicy rosyjskiej w rejonie gminy dokszczyckiej patrol K.O.P. zauważył trzech osobników, którzy na okrzyk „Stój!” zaczęli uciekać wzdłuż granicy. Do nieukających oddano kilka strzałów, które dosięgły jednego z nieznajomych, dwaj inni zbiegli. Zabitym okazał się Judel Kuźniec, mieszkaniec pow. pińskiego. Jak pozwoliło ustalić pierwiastkowe dochodzenie tajemniczymi osobnikami okazali się łącznicy KPZB. Usilowali oni przedostać się do Rosji sowieckiej, niosąc z sobą tajne okólniki i sztyry oraz jacek komunistycznych działających na terenie Polski.

Podczas bójki zostali ciężko ranni A. Berman i Mejer Lewin, zaś leżący ranni M. Figer i Josef Kuncel. Dwa ciężko rannych przewieziono do Szpitala w Domaniewie, zaś lekko rannych do Szpitala powiatowego w Wilejce. (C)

Krwawa walka między rzeźnikami.

4 osoby ranne.

W Chociebieżycach na tle zatargu pomiędzy rzeźnikami żydowskimi, sprzedającymi mięso koszerne i nie koszerne wywiązał się zatarg, który doprowadził w dniu wczorajszym do zaciętej walki nożowej pomiędzy konkurentami.

Podezas bójki zostali ciężko ranni A. Berman i Mejer Lewin, zaś leżący ranni M. Figer i Josef Kuncel. Dwa ciężko rannych przewieziono do Szpitala w Domaniewie, zaś lekko rannych do Szpitala powiatowego w Wilejce. (C)

Wykrycie nadużyć w Kasie Stefczyka w Oranach.

W czasie rewizji w Kasie Stefczyka w Oranach wykryto poważne nadużycia pieniężne. Przedewszystkiem ustalono, że w kasie brakuje 1.200 złotych w gotówce, a po-
zatem stwierdzono, że żadnej księgowości kasa nie prowadziła, od października 1930 roku.

Podjęcie o dokonanie nadużyć padło na prezesa miejscowego oddziału Kasy urzędniczej kolejowej Borusiewicz, którego zatrzymano. Dalsze dochodzenie w toku. (C).

9 gospodarstw w płomieniach.

W dniu 18 bm. o północy we wsi Czarny gm. wiśniewskiej pożar zniszczył 9 gospodarstw oraz częściowo inwentarz żywy.

9 gospodarstw oraz częściowo inwentarz żywy.

Polsko-litewskie konferencje graniczne.

Przed kilku dniami na terenie odcinków granicznych Kalety i Druskienki odbyły się dwie polsko-litewskie konferencje graniczne. Przedmiotem narad była sprawa uregulowania t. zw. małego ruchu granicznego. Litwini ostatnio sprzeciwili się przepuszczaniu przez granicę więcej niż 100 rodzin. Sprawa ta również była poruszona na konferencji która w rezultacie doprowadziła do porozumienia.

BRZEŚĆ LITEWSKI

— Tragiczny wypadek. Wczoraj w Brześciu wydarzył się tragiczny wypadek. Około godz. 3 pp. w nuryt Bury zruł się 26 letni Zabadała Michał, zamieszkały w Brześciu przy ul. Piotrowskiej 46. Pomimo energicznego ratunku z wody wydobyto zimne już zwłoki topielca. Jak wykazało śledztwo — Zabadała po utracie posady oświadczył swej żonie, że jeżeli nie dostanie jakiegokolwiek pracy, to musi z sobą skończyć. Krytycznego dnia pożegnał się z żoną i wyszedł z domu — by więcej nie wrócić. Powyższe wywołało zrozumiałe poruszenie pośród mieszkańców Brześcia — szczególnie bezrobotnych.

— Przesłuchanie mordercy oficerów-płatków w pogociu. W związku z ujęciem przez policję województwa polskiego groźnego bandyty Pugaça Bazylego, sprawcę bestialskiego morderstwa dokonanego na s. p. kpt. Łopacie i sierż. Brojce, już drugi dzień trwa przesłuchiwanie zbrodniarza. Pugać z całym cynizmem zeznaje o swych sprawach. Po ukończeniu śledztwa bandyta zostanie przewieziony do Równego — gdzie po konfrontacji z 2-ma pozostałymi współnikami mi krwawych zbrodni pod Rafałową i Łach wiczami przekazany będzie władzom sądownym. Proces ze zrozumiałych względów będzie nader sensacyjny.

DRUJA

— Strajk robotników zatrudnionych przy budowie kolei Woropajewo—Druja. Jak się dowiadujemy robotnicy zatrudnieni przy budowie kolei Woropajewo—Druja zastrajkowali.

Strajk ma podłoże ekonomiczne.

KOZŁOWICZE

— Zakrawa na żart. Do posterunku policyjnego w Kozłowiczach zgłosiła się w dniu wczorajszym 60-cioletnia mieszkanka wsi Łaski (gminy kozłowskiej) Paulina Krawcowa która zameldowała, że w lesie, gdzie wracała do wsi napadnięta została przez swego sąsiadę trzydziestoletniego Edwarda Dragana, który dopuścił się na jej osobie obiednego gwałtu.

Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie. (C).

Z POGRANICZA

— Wysiedlenia. W rejonie odcinka granicznego Raków władze sowieckie wysiedliły na teren polski 3 robotników stałych mieszkańców Łodzi, zatrudnionych ostatnio w fabrykach na terenie Białorusi sowieckiej.

Również w rejonie Stółców wysiedlono do Polski 2 robotników z zawodu elektromonterów.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Dokoła zmian w sądownictwie

Prezes apelacji p. Bzowski przekazał swe urządowanie.

W związku z naszymi poprzednimi doniesieniami o zmianach na wyższych stanowiskach w sądownictwie wileńskim, p. prezes sądu apelacyjnego Kazimierz Bzowski wobec nieobecności w mieście dotychczasowego prezesa sądu okręgowego p. Wacława Wyszyńskiego, który został mianowany prezesem apelacji wileńskiej przekazał swe czynności vice prezesowi wydziału karnego sądu

apelacyjnego p. Władysławowi Dmochowskiemu.

Po pożegnaniu się z personelem sądu p. prezes Bzowski odjeżdża do Warszawy, by objąć stanowisko sędziego Izby Karnej Sądu Najwyższego.

Dotychczas nie wiadomo komu powierzone zostaną opróżnione stanowiska prezesa sądu okręgowego po p. Wyszyńskim i prokuratora przy tymże sądzie po p. Dębickim. (k).

I Kongres Robotniczych Związków Zaw. województw półn.-wschodnich.

Ze sfer bliskich dzisiejszemu kongresowi Zjednoczenia Rob. Zaw. Zawod. otrzymujemy poniższy artykuł. (Red.).

W dniu dzisiejszym odbywa się w Wilnie kongres organizacyjny Zjednoczenia Zaw. Zaw. Ziem Półn. Wsch. Młoda, bo zaledwo trzy miesiące licząca organizacja, wstępuje w nowy okres swej działalności. Już prace wstępne tej organizacji wykazały całkowicie jej żywotność, palącą potrzebę odpartyjnienia ruchu zawodowego. Młoda organizacja, powstała z istniejących na terenie Wilna Gosp. Zaw. Zaw. bodając pierwszą przystąpiła w Polsce do realizacji wskazań grupy robotniczych posłów B.B.W.R. Praca ta niemal odrazu dała pozytywne wyniki zarówno w płaszczyźnie organizacyjnej jak i w obronie poważnie zagrożonych dzięki kryzysowi warunków bytu robotników. W dziedzinie organizacyjnej równoległe do przebudowy już istniejących szła praca przejmowania całych organizacji zawodowych, które dzięki rozbiciu dotychczasowego ruchu zawodowego stały po jakimś czasie centralami ruchu zawodowego, przerabiając jednocześnie poważną ewolucję ideologiczną w kierunku pogodzenia interesu klasy robotniczej z interesem państwa jako całości.

W ten sposób znalazły się w szeregach Zjednoczenia poważne formacje zawodowe, ongiś będące domeną tak zw. niezależnych socjalistów. Z innej strony przesyłał do Zjednoczenia cały szereg formacji dotychczas należących do PPS-owskiej Komisji Okręgowej i niewątpliwie jest, że proces ucieczki mas i całych organizacji zawodowych pogłębił się. A doprawdy charakterystycznym jest ten kryzys ideologii socjalistycznej, którego wynikiem jest to, że w Zjednoczeniu czynnych jest sporo zasłużonych na terenie Wilna dawnych działaczy socjalistycznych, którzy swoje maksymalne ideały polityczne odłożyli na bok w imię dobrze zrozumianego interesu klasy robotniczej w ramach interesu państwa.

Z innej strony w przeciwnieństwie do partyjnych związków zawodowych, nie wykazujących na polu akcji ekonomicznej żadnej aktywności i zgóry ustępujących inicjatywie komunistom, zademonstrowało Zjednoczenie swój aktywny stosunek do codziennych walk ekonomicznych robotników. Dowodem tego było, że dwa jedynie w ciągu ostatniego miesiąca poważne zatargi między robotnikami i pracodawcami na hutach wileńskich, już zakończonych i w cegielniach, zbliżających się ku rozwiązaniu, były prowadzone pod kierownictwem Zjednoczenia. Oba konflikty obrabiali się, rzecz symptomatyczna, około sprawy obniżki płac, już dokonanej, czy też zamierzonej i w obu wypadkach stanęło Zjednoczenie na stanowisku obrony dotychczasowych warunków pracy i płacy. Także w tym zakresie złożyła młoda organizacja egzamin zarówno pod kątem widzenia robotnika jak i państwa pomysłnie. Obok odpornej na agitację komunistyczną postawy robotników niepoślednią rolę odegrała tu działalność propagandowa Zjednoczenia. To samo znaczenie posiadała akcja Zjednoczenia na terenie bezrobotnych, chociaż nie została należycie pogłębiona, skutkiem czego doszło do pewnych wystąpień tytche w bieżącym miesiącu. Jak widzimy, nowa organizacja zawodowa okazała swą żywotność w walce o masy robotnicze, w neutralizowaniu wpływów skłódliwych dla klasy robotniczej i państwa.

Kongres dzisiejszy, jako punkt przełomowy, od którego rozpoczęcie Zjednoczenie działalność unormalizowaną, a oby niemiennie owocną, niż dotychczas — należy powitać z całym uznaniem.

Alie będzie ten Kongres posiadał jeszcze jedno znaczenie. Stanie się on poważną demonstracją świadomej swych celów klasy robotniczej, organizującej swe siły nie w walce z państwem, lecz w ramach państwowości polskiej. I jako taki jest dzisiejszy Zjazd odpowiednikiem Kongresu Związku Związków Zawodowych w Polsce, jaki się odbył 25 maja w Warszawie — jest niejako jego rozwinięciem lokalnym na terenie Ziem Północno-Wschodnich. To też jedną z czołowych spraw dzisiejszego Kongresu jest przystąpienie do Związku Związków Zawodowych w Polsce. Uważamy, że przystąpienie to nie powinno być rozumiane jako zamach na autonomiczny charakter Zjednoczenia, gdyż dzielimy całkowicie stanowisko, uwypuklone w deklaracji ideowej tegoż, że

„Tworząc odrębne Zjednoczenie Zawodowe Ziem Północno-Wschod-

nych, postępujemy zupełnie celowo, gdyż uważamy, że przed klasą robotniczą kresów północno-wschodnich stają specyficzne zadania dzięki specjalnym warunkom gospodarczym naszych ziem. Będziemy więc walczyli o należyte uwzględnienie naszych regionalnych postulatów”.

(Uważamy, że winna być uregulowana sprawa wyjścia Zjednoczenia poza obręb woj. wileńskiego na obszar 4 województw półn.-wsch., przewidziana w statucie — w drodze wyłączenia na tym terenie ingerencji bezpośredniej Wydziału Wykonawczego Związku Związków i uznania za jego ekspozyturę na tym terenie Rady Zjednoczenia.)

Nie wątpimy, że w dalszym rozwoju państwowo-twórczego ruchu zawodowego w całej Polsce odegra Zjednoczenie Wileńskie niepoślednią rolę. Bo przeciwie w zapoczątkowaniu akcji realizacyjnej scalania państwowo-twórczego ruchu zawodowego kroczyło Wilno na czele, a i wogóle niejedno śmiało poczynanie nieraz o znaczeniu ogólnopolskowym w Wilnie miało swój początek.

ges.

3

Z deszczu pod rynnę.

W Wilnie otrzymano informacje iż w Mińsku zostali aresztowani Marian Malachowicz i Zygmunt Owsiej wybitni działacze komunistyczni i mężowie zaufania PPS lewicy i KPZB. Powodem aresztowania było opuszczenie stanowisk komunistycznych w Polsce.

Eksport towarów polskich do Z.S.S.R.

Onegaj przez stację graniczną Stółce i Olechnowice przeszło do Rosji sowieckiej 30 wagonów manufaktury i 20 maszyn rolniczych zakupionych przez misję handlową sowiecką w Polsce.

Przez te stacje w ubiegłym tygodniu przewieziono do Rosji 25 wagonów superfosfatu, cyny i blachy.

Ze Związku Sybiraków.

Rejestracja zasłużonych w walce o niepodległość.

W nowym lokalu (ul. Jagiellońska Nr. 1 m. 4) Związku Sybiraków odbyło się w tych dniach doroczne walne zebranie członków, na którym obecny był delegat głównego zarządu z Warszawy.

Między innymi walne zgromadzenie dokonało uzupełnianych wyborów do zarządu Związku, powołując dodatkowo do władz instytucji p. p. Kazimierza Beresowskiego, Władysława Woronicza i Piotra Gulewicza.

Wobec tego zarząd Związku ukonstytuował się jak następuje: P. sędzia sądu apelacyjnego Kazimierz Kontowt — prezes, p. inżynier Józef Sobolewski — wiceprezes, p. J. Władysław Woronin — sekretarz, p. J. Władysław Piotrowski — zastępca sekretarza oraz członkowie zarządu pp.: naczelnik Kazimierz Beresowski, dyrektor Ignacy Mackiewicz i p. Józef Dowgielewicz.

Zarząd Związku Sybiraków za naszem pośrednictwem zaprasza wszystkich tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych dotąd Sybiraków do zgłoszenia się w sekretariacie Związku, ku celem zarejestrowania tych Sybiraków, którzy ponieśli zasługi w walce o niepodległość. Da to możność zarządowi przedstawienia odpowiednich wniosków do właściwych władz w sprawie odznaczenia zasłużonych na tem polu „Orderem Niepodległości”.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela sekretariat Związku (ul. Jagiellońska 1 m. 4) we wtorki i piątki o godz. 18—19-jej.

(K.).

KRONIKA

Dziś: Alojzego.
Jutro: Paulina.
Wschód słońca — 3 m. 15
Zachód — 19 m. 59

Spogrzeżenie Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w Wilnie z dnia 20. VI—1931 roku.
Ciężnienie średnie w milimetrach: 763
Temperatura średnia + 21° C.
najwyższa: + 24° C.
najniższa: + 8° C.
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południowy.
Tendencja barom.: wzrost, potem spadek.
Uwagi: pogodnie.

OSOBIŚTA

— Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwa w Wilnie p. Jan Pietraszewski po paru dniowej bytności w Warszawie w sprawach służbowych powraca w dniu dzisiejszym do Wilna.

MIJSKA

— Lustracja składów aptecznych. One gdań na terenie miasta specjalna komisja dokonała szczegółowej lustracji składów aptecznych i zakładów aptekarskich.

Kilku właścicieli składów za nieprzebieżanie przepisów sanitarno-technicznych zostało ukaranych w trybie administracyjnym.

— Choroby zakaźne. W tygodniu ubiegłym w Wilnie zanotowano następujące wypadki zakaźne:

Ospa wietrzna 1; tyfus brzusny 4 (w tem 1 zgony); płuonica 6; błonica 4; odra 2; krztusiec 8; gruźlica 6 (zgon 3); jaglica 43; świnka 9; tężec 1 i dretwica karku 1.

Ogółem chorowało 85 osób. Z liczby tej 4 osoby zmarło.

— Magistratowi udało się zaciągnąć nową pożyczkę. Jedną z najbardziej absorbujących obecnie Magistrat spraw jest kwestia walki z bezrobociem. W tym kierunku samorząd czyni najdalej idące wysiłki. Ostatnio w ciągu kilku dni interwenjował w Warszawie vice-prezydent Czyż, czyniąc starania o uzyskanie potrzebnych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych. Jak się dowiadujemy, udało się narażać uzyskać jedynie w Banku Gosp. Krajowego pożyczkę w wysokości 150.000 złotych, która zostanie użyta na rozbudowę elektrowni miejskiej.

W każdym razie na robotach tych część bezrobotnych znajdzie zatrudnienie.

— Komisja finansowa sprzeciwia się podniesieniu podatku od nieruchomości. Onegaj odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej poświęcone rozpatrywaniu projektu nowego preliminarza budżetowego. Między innymi na posiedzeniu tem rozważano projekt Magistratu podniesienia o 7 i pół procent podatku od nieruchomości. Zwykła ta w myśl zamierzeń Magistratu ma być zastosowana jedynie do właścicieli większych nieruchomości (kat. III).

Jak się dowiadujemy, Komisja Finansowa wypowiedziała się przeciwko realizacji tego projektu.

— Lustracja sanitarna miasta. W przyszłym tygodniu władze wojewódzkie przeprowadzą inspekcje sanitarne na terenie poszczególnych komisariatów m. Wilna, celem stwierdzenia wyników akcji sanitarnej porządkowej, przeprowadzonej w ciągu wiosny w posiejach prywatnych i zakładach publicznych.

— Wilno uzyska nieznaczny kontyngens budowlany. Jak już podawaliśmy bawiła w Warszawie delegacja Komitetu Rozbudowy m. Wilna, która u miarodajnych czynników czyniła starania o przydział dla Wilna kredytów budowlanych. W związku z temi staraniami przybył przed kilku dniami do Wilna dyrektor departamentu Banku Gospodarczego Krajowego p. Gorbunski, który odbył w Magistracie w tej sprawie kilka konferencji, ustalając w ogólnych zarysach możliwości kredytowe Banku.

Uwzględniając specyficzne warunki m. Wilna i konieczność poparcia ruchu budowlanego władze centralne zgodziły się wyjątkowo przydzielić naszemu miastu nieznaczny kontyngens budowlany.

Dla ostatecznego porozumienia i ustalenia ścisłej sumy kredytów w najbliższych

dniah udaje się ponownie do Warszawy delegacja Komitetu Rozbudowy m. Wilna.

— Zamierzona likwidacja robót wodociagowo-kanalizacyjnych. Wyjątkowo ciężka sytuacja finansowa miasta skłoniła Magistrat do likwidacji robót, o ile nie zlikwidowania, to w każdym razie przeprowadzenia redukcji na robotach wodociagowo-kanalizacyjnych.

Zamierzenia te samorząd dotarł do zainteresowanych robotników, wywołując u nich niepokój o swój los. W związku z tem w dniu wczorajszym wysłali oni delegację do vice-prezydenta Czyży, która prosiła Magistrat o nieprzerywanie i utrzymanie ich w dotychczasowych rozmiarach.

Ponieważ sprawa ta leży również na sercu Magistratowi zwolniona została na dzień 22 b. m. konferencja dla omówienia możliwości utrzymania dotychczasowego status quo.

SPRAWY PRASOWE.

— Zatwierdzenie konfiskat. Sąd Okręgowy w Wilnie zatwierdził areszt nałożony przez wileńskie Starostwo Grodzkie na Nr. 108 czasopisma „Wilnet” za artykuł „Walka o szkołę żydowską” i Nr. 101 „Owent Kurjer” za artykuł „Nowy kurs wileńskiego kuratorium szkolnego”.

ARTYSTYCZNA.

— Wystawy. Otwarte są obecnie dwie wystawy obrazów i rzeźb Wil. Tow. Art. Plastyków, oraz Instytutu Propagandy Sztuki z Warszawy, a także Muzeum Sztuki Współczesnej im. Marsz. Piłsudskiego, które ściągają codziennie wielu zwiedzających.

Wystawy i gmach muzealny mieszczą się w podwórzu Pałacu Reprezentacyjnego przy ulicy Uniwersyteckiej 8.

Bilety po 1 zł. dla młodzieży uczącej się 50 gr., wycieczki po 25 groszy od osoby.

— Wystawa obrazów. 23 czerwca o godz. 4 p. p. nastąpi otwarcie wystawy obrazów autorstwa Witolda Kajkuszcia oraz 4 jego b. uczniów (przebieg retrospektywny) w lokalu parterowym domu p. T. Szwanbacha, przy ul. Jakóba Jasińskiego 6. Wy-
stawa będzie czynna do 3 lipca codziennie od godz. 10-6-jej p. Wstęp bezpłatny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Konkurs. Zarząd Kasy Zapomogowej Medyków Polaków Stud. U. S. B. w Warszawie, par. 3 p. b. oraz par. 25 p. C. Statutu K. Z. ogłasza dla Członków Kasy Konkurs na prace naukowe.

Pod ocenę przyjmowane będą prace:

I. — kliniczne — opracowane na materiale statystycznym w klinikach i szpitalach woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

II. — teoretyczne — z dziedziny Medycyny Społecznej, Higieny, Farmakologii, Patologii i t. p.

Warunki Konkursu:

1) Prace winny być nadsyłane najpóźniej do dnia 15 listopada 1931 roku do Wydziału Lekarskiego, na ręce Komisji Konkursowej.

2) Po terminie prace mogą być przyjęte tylko za zgodą Komisji Konkursowej.

3) Prace nagrodzone na innych konkursach nie mogą podlegać ponownej ocenie, jak również i prace odrzucone o ile temat pracy na nowo nie został opracowany.

4) Za najciekawsze prace Zarząd Kasy wyznacza trzy nagrody:

I. nagroda 250 zł. (dwieście pięćdziesiąt złotych).

II. nagroda 150 zł. (sto pięćdziesiąt zł.).

III. nagroda 100 zł. (sto zł.).

5) Nagrody nie przyznane, przez Komisję Konkursową będą przekazane na konkurs następny.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kursy Handlowe A. Bildziukiewicza. W ub. tygodniu, po przeprowadzeniu egzaminów końcowych nastąpiło rozdanie świadectw z ukończenia Kursów 32 absolwentom.

Zapisy na następny rok szkolny, oraz wszelkie informacje udziela Sekretariat Kursów (ul. Dąbrowskiego 5) w godzinach od 5 do 6-jej.

Na prowincję wysłała się prospekty i blankiety podaniowe po otrzymaniu 25 gr. znakami pocztowymi.

— Ferje letnie w seminarjum duchownym rozpoczyna się w dniu 28 b. m. i trwać będą do 3 września r. b.

U dorastającej młodzieży, stosuje się rano szklanczkę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” i przy użyciu takiej jej czyszczącej działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dzieciąt i chłopców, daje zbawieny skutek Żądać w apt.

HARCERSKA.

— Harcerze wileńscy na zlocie skautów słowiańskich w Pradze Czeskiej. W czasie od 25 czerwca do 4 lipca b. r. odbędzie się w Pradze Czeskiej Zlot Skautów Słowiańskich w którym na wzięcie udział około 2 tysięcy harcerzy i harcerek z Polski.

Udział w Zlocie zgłosili: Cześć, Bułgari, Jugosłowianie, Rosjanie (na emigracji) i Polacy. Prócz organizacji słowiańskich, które wysyłały silne liczebnie reprezentacje ma ją wziąć udział w Zlocie delegacje prawie wszystkich organizacji skautowych Europy.

Wileńska Chorągiew Harcerzy będzie reprezentowała „Czarna Trzynastka” Wil. Druż. Harc., która jedynie z drużyn Chorągwi zgłosiła swój udział w tej imprezie.

